



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

## Perfidna rola regenta Horthy'ego

# Obluda, cynizm i zakłamanie cechowały politykę niemieckich zbirów

NORYMBERGA (Antena w.) — Celem przypieszenia zakończenia procesu przeciwko głównym zbrodniarzom wojennym Trybunał postanowił na wczorajszej sesji, że posiedzenia będą trwały codziennie o jedną godzinę dłużej.

Na wczorajszym posiedzeniu oskarżyciel ze strony brytyjskiej przedłożył cały szereg nader ciekawych dokumentów francuskich, niemieckich i angielskich oraz oryginalny list regenta Węgier admirała Horthy do Hitlera, w którym Horthy zobowiązuje się do poparcia agresji niemieckiej w wypadku napadu na Czechosłowację. List Horthy'ego kończy się słowami: „od pańskiego szczerze oddanego przyjaciela”.

Dużo zainteresowanie wzbudził również protokół niemiecki z dnia 23 maja 1939 r. z posiedzenia, w którym wzięli udział: Hitler, Goering, Keitel i Raeder. Na posiedzeniu tym Hitler oświadczył, że nie ma mowy o zdobyciu dla Niemców przestrzeni życiowej bez dokonania inwazji państw ościennych. W tych warunkach nie można myśleć również o oszczędzaniu Polski, mimo istniejącego paktu nieagresji. Polska musi być zaatakowana przy najbliższej okazji.

Dnia 26 czerwca 1937 roku Hitler oświadczył oficjalnie swojemu sztabowi, że ogólna sytuacja przemawia za tym, iż Niemcy nie mogą się obawiać ataku z żadnej strony, gdyż świat do wojny nie jest przygotowany, co w szczególności odnosi się do Rosji. Jednakże polityczna sytuacja nie wyklucza możliwości niespodzianek. Dlatego liczyć się należy

a) z przygotowaniem do odbicia ataku, b) z politycznym wykorzystaniem sytuacji światowej.

W tym czasie następuje w Niemczech przesunięcie na odpowiedzialnych stanowiskach. Blomberg zastępuje na stanowisku szefa sztabu Keitela, a na stanowisku ministra spraw zagranicznych Neuratha Ribbentrop. Po włączeniu Austrii zaczyna się niemiecki opracowywać dokładny plan napadu na Czechosłowację, mimo, że w tym samym czasie Goering składa oficjalnie oświadczenie o „parto-światowym honorze”, że Rzesza Niemiecka nie ma żadnych planów zabierających w stosunku do CSR. Takie samo zapewnienie złożył Hitler wobec Polski. Oświadczył on mniej więcej w tym samym okresie czasu, że zawarty między Polską a Niemcami pakt nieagresji jest drogą do przyjaznego układowania stosunków polsko-niemieckich. „Pakt ten jest ważniejszym czynnikiem w dziele utrzymania pokoju, niż cała gadanina Ligi Narodów” — powiedział wówczas Hitler.

Ale prawdziwa rzeczywistość niemiecka wynika jasno z dokumentów, które są dowodami na rozprowanie.

Początkowo Hitler liczył się z możliwością wystąpienia do wojny Polski, Anglii i Francji, gdyby Czechosłowacja została napadnięta.

Po Monachium Hitler złożył zapewnienie, że Niemcy żyją sobie pokój, a jednocześnie sztab generalny niemiecki już zaczął przygotowywać plan wojny napastniczej. Wzięto przy tym pod uwagę i te możliwości, że wojna przeciwko Anglii oznacza wojnę przeciw całemu Imperium, a wojna przeciw Francji oznacza wojnę przeciw Rosji. Liczone się więc w Niemczech z możliwością spowodowania do wojny 1/2 lub nawet połowy świata.

Licząc się z możliwością rychłego nastąpienia napadu na Polskę, składa Hitler w kwietniu 1939 r. zapewnienie, że nie ma żadnych roszczeń w stosunku do Skandynawii, a 31 maja 1939 zawiera nawet pakt z Danią, którego treścią powtórzył już nawet po ataku na Polskę.

Dnia 6-go października 1939 roku Hitler składa ponownie zapewnienie, że nie ma żadnych pretensji do państw skandynawskich i oświadcza, że Północ nie powinna się czuć zagrożoną, a już 12-go października 1939 r. sztab niemiecki otrzymuje polecenie ułożenia w ten sposób planów agresywnych, żeby liczyć się z możliwością posiadania baz norweskich. W planach ofensywnych Doenitz wzięte są pod uwagę zarówno Drontheim, jak i Narvik, a Resenberg knuje już plan zamachu na całą Norwegię przy pomocy Quislinga.

W roku 1940 Hitler wydaje rozkaz najazdu na Francję, Belgię, Holandię i Luksemburg, chociaż 11 razy zapewniał o przyjaźni narodu niemieckiego względem Europy zachodniej, a przygotowania do tej wojny zaczęto w Niemczech już w sierpniu 1935 r. Licząc się z tym, że obsadzenie Belgii i Holandii jest dużym atutem w walce przeciw Anglii i Francji.

Prokurator stwierdza, że brak po prostu słów dla określenia ogromu przestępstwa, dokonanego przez klikę hitlerowską. Jej sędziym i mordwanem nawiązał Hitler jest tylko fragmentem całości. Celem bowiem dyplomacji niemieckiej, gdyż swoje zamierzenia potrafiła realizować, była zagłada całej cywilizacji, bez jakiegokolwiek nadziei na panowanie pokoju na kuli ziemskiej.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Z jaką obawą stwierdził Hitler 22 sierpnia 1939 roku, że jakiś „Schweinehund” może jeszcze wystąpić z propozycjami pokojowymi, co uniemożliwił wybuch wojny. Hitler robił wszystko możliwe, aby nie dopuścić do zażegnania konfliktu.

Polska była nie tylko pierwszą ofiarą agresji, lecz — jak wynika z dokumentów — terenem, na którym Niemcy przeprowadzili ogromne manewry wraz ze strzelaniem do żywych celów. Dzingis Chan, czy-

tanym w dokumentach, stanowił dla Hitlera wzór władcy. Hitler wezwał swoich generałów 22. 8. 1939 r. aby jak Dzingis-Chan nie wahał się mordować kobiety i dzieci, gdyż historia, faworyzując zwycięzców i usprawiedliwia brutalny sposób prowadzenia wojny.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Polska była nie tylko pierwszą ofiarą agresji, lecz — jak wynika z dokumentów — terenem, na którym Niemcy przeprowadzili ogromne manewry wraz ze strzelaniem do żywych celów. Dzingis Chan, czy-

tanym w dokumentach, stanowił dla Hitlera wzór władcy. Hitler wezwał swoich generałów 22. 8. 1939 r. aby jak Dzingis-Chan nie wahał się mordować kobiety i dzieci, gdyż historia, faworyzując zwycięzców i usprawiedliwia brutalny sposób prowadzenia wojny.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

## Parę słów polemiki

(p) W dniu wczorajszym radio angielskie przyniosło wiadomość w swojej audycji południowej, podająca w wątpliwość istnienie w Polsce swobód demokratycznych.

A, że w Polsce istnieje całkowita wolność na słuchaniu radia zagranicznego, wiele osób audycji tej wysłuchało, wiele ludzi ją zrozumiało jak należy, a tniż z odpowiedzialnym komentarzem własnym nie omieszkałoby przedstawić się na ze swoimi znajomymi. Wiemu dobrze z doświadczenia, jak wygląda takie powtarzanie wiadomości radiowych, znanych naszymi ludźmi, mniej lub więcej inteligentnym, tak lub inaczej nastawionym do obecnej polskiej rzeczywistości. Dlatego warłoby londyńskiemu radu paru słów odpowiedzieć.

Przed wszystkim należy zadać pewnym kolegom londyńskim jedno zasadnicze pytanie. Dlaczego wskazują kółka te i te za interesowania stosunkami wewnętrznymi państwa europejskich, które wysłuchane zostały przez Armię Czerwoną, dlaczego tak skrupulatnie szafują słowem bolszewizm w odniesieniu do Bułarii, Jugosławii, Czechosławii, Rumunii, pośrodku o interwencjonizm w sprawach europejskich najwięcej szano osobowidzielną naukę p.d. - wschod. Europy spod tyranii faszyzmu wewnętrznego i zewnętrzne?

Zanim przystąpimy do polemiki na temat takiego, czy innego poimowania treści demokracji, przypomnijmy onieukom Eranu, którzy mieszkała na wyspach po drugiej stronie Kanału La Manche, że i my liczenie obserwujemy to, co się dzieje w świecie.

Widzimy to, co od szeregu miesięcy dzieje się na Jmwie, gdzie holenderscy bankierzy, olanturcy gminy i właściciele towarzystwa okretowych przystąpił na pomoc wojska brytyjskiej, które tankami, samolotami i najeźźona bronią, nawiasem mówiąc w wielu wypadkach noszącym się oddziałami hinduskimi, w krwi i łzom: bój Malajczyków o uwolnienie spod kolonialnego jarzma. To są zresztą wypadki najnowszej daty. Nie będziemy bowiem wspominać o trwającej od dziesiątków lat walce o wolność Indii, które traktowane są na modłę typowo „kolonialną” — made in England.

Co by to było, gdyby narody europejskie zerwały na razie węzły na wyspy malajskie i do Indii komisie, celem badania tamtejszych metod postępowania? Co by to było, gdybyśmy na razie uwolnili w brytyjską demokrację? A przecież w Anglii są króla, które chętnie wysłuchują komisje do Europy celem zbadania skuteczności futujszych urządzeń demokratycznych. Angielscy lordowie i konserwatyści z Labour Party uważają za jedyną prawdziwą system demokracji — ten, który istnieje w ich ojczyźnie. A narody Europy, które po bankructwie kapitalistycznym i obszarach wprawdzenia w siebie szczerą ludową demokrację w założeniu Althonu nie zasługują.

Bułaria, która 80 proc. głosujących wypowiedziała się za obecnym rządem, nie jest w pojęciu Anglii demokracją. Ale Grecja, gdzie wbrew woli ludu, król, w którego tylnych krzyżach krewni niemieckie, grulem chce pozostać u władzy, — jest w opinii konserwatywnych angielskiej państwem demokratycznym, bo korzysta z pomocy okupacyjnych wojsk angielskich.

Nie będziemy zachodnim „demokracjom” dyktować jak ma naprawić w nich demokrację wykład. To są ich sprawy wewnętrzne. Ale niech też i te demokracje nie sięgają do naszych europejskich spraw wewnętrznych. Niech nie marzą o wywołaniu komisji do Bułarii, czy Rumunii, bo wiemy, że za ta „obroną swobód demokratycznych” nie kryje się nie innego jak tylko kontakt kapitału angielskiego z węgierską arystokracją, rumuńskimi bojarami, czeski mi akcjonariuszami banków. A my po latach smutnych doświadczeń z rzekomą demokracją cheśmy w Europie prawdziwej demokracji ludowej, za którą w wyborach wypowiedział się większość narodu, chcąc raz na zawsze zerwać z wyższością kapitalistycznym - obszarciem.

## Anglo-amerykańskie porozumienie finansowe

LONDYN (Antena w.) — Depesze z Waszyngtonu donoszą, że anglo-amerykańskie rokowania pożyczkowe zostały zakończone w dniu wczorajszym. Osiągnięte zostało całkowite porozumienie. W dniu dzisiejszym nastąpi ceremonie złożenia podpisów.

## Burzliwa debata w Izbie Gmin

### Konserwatyści atakują rząd

LONDYN (Antena w.) — W dniu wczorajszym rozpoczęła się w brytyjskiej Izbie Gmin dwudniowa debata w związku z pierwowym ostrym atakiem opozycji, która oskarża rząd o nieudolność, powolność i małą wydajność.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel konserwatywistów Oliver Littelton, który ostro skrytykował gospodarczą politykę rządu, podkreślając ponadto, że demobilizacja żołnierzy brytyjskich postępuje bardzo powoli oraz, że rząd nie czyni nic dla wzmożenia rozwoju budownictwa i przemysłu budowlanego.

Po Litteltonie głos zabrał liberal Clemen Davis, który oświadczył, że odpowiedzialność za obecny istniejący utętki w życiu gospodarczym Wielkiej Brytanii spada w dużej mierze na rząd poprzedni, który miał dość czasu na przygotowanie kroków,

które by obecnie znacznie ułatwiły życie. Po obydwóch mówcach głos zabrał minister handlu sir Stafford Cripps.

Sir Cripps oskarżył partię konserwatywną o obronę chaosu i bałaganu gospodarczego oraz ostro potępił dążenia spacyjali do podniesienia dobrobytu w Wielkiej Brytanii w chwili, gdy większość krajów grazi głód i niedza.

Wielka Brytania — stwierdził minister Cripps — dążyć będzie w pierwszym rzędzie do podniesienia handlu zagranicznego, który w swej konsekwencji jest krokiem do ogólnego dobrobytu.

Przechodząc do sprawy ograniczeń wszelkiego rodzaju, które mają miejsce na terenie Anglii, minister Cripps oświadczył, że będą one istnieć tak długo, jak długo odzwierciedlać będzie brak rak roboczych i surowców w dostatecznej ilości.

## WOJSKA USA DLA ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON (Antena w.) — Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił przyłączając większość głosów wniosek, uprawniający prezydenta USA do przekazania amerykańskich sił zbrojnych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wojska USA mają być użyte do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na świecie. Porozumienie prezydenta Stanów Zjednoczonych z Radą Bezpieczeństwa musi jednak uzyskać każdorazowo aprobatę Kongresu USA.

## EDDA CIANO PRZED SĄDEM

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że 10 grudnia rozpocznie się przed Komisją Polityczną Prowincji Masyny proces, w którym jako oskarżona stanie wdowa po byłym faszystowskim ministrze spraw zagranicznych — Edda Ciano. Jest ona, jak wiadomo, córka Mussoliniego. Edda Ciano znajduje się obecnie w szpitalnym miejscu odosobnienia na Wyspach Lipawskich, dokąd odesłał ją wysłany sędziów specjalnych politycznych.

Historia, na którą tak liczy Hitler, przemawia obecnie doniosłym głosem na sali rozpraw w Norymberdze i w słowach jej powtarza się często i boleśnie imię Polski. Należy stwierdzić, że w przemówieniach oskarżycieli odznacza się tendencja do uzupełnienia aktu oskarżenia. Skoro w akcie tym na 20.000 słów było tylko 2.000 poświęconych Polsce, to obecnie coraz wyraźniej i dobitniej ujawnia się dramat Polski. Dokumenty i fakty, które na sali rozpraw uzbierają znowu kolorów życia, sugestia i przekonaniem przypominają światłą sprawę Polski i jej udział w zwycięstwie. Na brzmienie słowa „Polska” blednie przestępca dwudziestka, a obrońcy jej odczuwają bezradność swoich wysiłków.

# Cynizm zbrodniarzy hitlerowskich nie ma granic

**LONDYN (PAP).** — Agencja Reuters donosi z Dachau, że z kolei zeznał przed wojskowym sądem amerykańskim jeden z 40-tu oskarżonych, Józef Seuss. Zeznał on, że przerywający głodem mieszkańców obozu koncentracyjnego w Dachau obdarli mięso z 18-tu trupów rosyjskich i zjedli je. Inny oskarżony, Józef Jarulin, oświadczył, że więźniów zmuszano chłosta do ustawiania się w rzędzie przed egzekucją. Bywały dni, w ciągu których rozstrzelano ponad 150 osób. Przed wykonaniem wyroku śmierci wszystkich rozbiórano. On sam wydał rozkaz strzelania do 700 ludzi, przy czym zapewnił, że 90% pracowników głównej kwatery obozu w Dachau brało udział w tych egzekucjach. Alfred Kramer, inny oskarżony, który przewoził 4.000 Żydów z Warszawy do Dachau, oświadczył: „Powiedziałem prawdę, nie lubię Żydów i dlatego wyznaczałem im różne kary jak tortury, obicie batem, głodzenie i kazałem im stać od 8 do 10 godzin. Dzięki temu traktowaniu wielu internowanych umarło. Dr. Fritz Hintermeyer, lekarz obozowy przyznaje, że nie był w stanie poprawić warunków sanitarnych, które sprawiły, że w czasie epidemii tyfusu dziennie umierały dziesiątki tysięcy. 74-letni profesor prowadzący badania nad malarią dr. Klaus Karl Schilling, oświadczył, że 900 — 1.000 więźniom zastrzyknięto malarię „dla ich własnego bezpieczeństwa”. Dr. Schilling, który, jak oznajmił, badał malarię tropikalną przez 45 lat, zakomunikował, że w okresie 3-letnim umarło tylko 49 osób na skutek zarzadzonych przez niego zastrzyków. Oskarżenie stwierdza, że doświadczenia dr. Schillinga przyniosły śmierć 1 — 3.000 osób.

niemiecy nie szanowali nawet niedzieli wielkanocnej i nie dali odpoczynku więźniom, z których 8 księży skonało na skutek wyczerpania. Oprócz prof. Schillinga specjalnym okrucieństwem odznaczyli się lekarze SS, Wittler, Eisele, Funt i Hiterma. W toku rozprawy sądowej stwierdzono, że na 30.000 zgonów co najmniej 12.000 wywołanych zostało fizycznymi torturami, resztę należy przypisać eksperymentom medycznym, szepczeniu tyfusu i głodzeniu. W obozie działało krematorium, w którym prowadzono osobną kartotekę. Świadek Stehr podaje szczegóły bestialskiego traktowania więźniów przez SS-manów, wśród których wyróżniał się okrucieństwem Endress, jeden z podśladnych. Endress polecał operować chorych nawet w najcięższych wypadkach bez narkozy, z sadystyczną pracą pastwił się nad niezdolnymi do pracy więźniami, których przywiązywał do ławki na trzy godziny pod zimnym prysznicem. W stosunku do Polaków i Czechów polecał stosować śmiertelne zastrzyki. Na ławie oskarżonych zasiadała również była więźniowie niemiecy, Mahl, Knoll i Becher, którzy pełnią w obozie funkcje capo, starali się przewyższyć okrucieństwem swych mistrzów z SS. W toku procesu w Dachau stwierdzono, że istniał tam m. in. skład

garbujący skórę ludzką, która zdzierano z trupów. W obozie znaleziono nie tylko gotowe płaty skóry, ale i wyrobione z niej rękawiczki i torby. W wielkich kadziach przechowywano oddzielnie głowy ludzkie. Należy przypomnieć, że podobne eksperymenty godne kanibalów przeprowadzali niemiecy we Wrzeszczu, gdzie, jak wiadomo, fabrykowali z tłuszczu ludzkiego mydło, a skórę wyprawiano. Proces w Dachau budzi wielkie zainteresowanie w prasie światowej.

**DACHAU (PAP).** — Toczony się równolegle z procesem w Norymberdze proces sędystów i katów z osławionego obozu w Dachau, odsłania coraz to nowe potworne szczegóły bestialskich eksperymentów, dokonywanych tam na żywych ludziach przy udziale przedstawicieli nauki i medycyny niemieckiej. Przebieg i wyniki tego procesu będą miały również pewien wpływ na proces głównych zbrodniarzy wojennych, dadzą bowiem oskarżeniu jeszcze jeden i to przekonujący argument do ręki. — W toku rozprawy w Dachau zostali m. in. ujawniono tajemnice bloku Nr. 5, gdzie dokonywano specjalnych badań nad malarią, przypuszczalnie po to, aby móc uleczyć ciężko chorego generała Rommla. Więźniów mrożono w lodowicach, a potem wrzu-

cano do prawie gotującej się wody. 14 godzin bez przerwy trzymano ich nagich na mrozie po to, aby posłać później do łazni. Więziom przypiętkano skórę fosforem, zaszczypano bakcyli tyfusu, a kobiety zaślizgano sztucznie, aby je potem powiesić za nogi. Odcinano ludziom odrożone kończyny. Dopuszczano się wszelkich okrucieństw na bezbronnym, pozostawiając daleko w tyle metody średniowiecznej inkwizycji. Lekarze niemieccy byli zachęcani do wszelkich eksperymentowania na żywych ludziach, o czym świadczą najwymowniej ogłoszone obecnie listy dr. Raschera.

Dr. Rascher w dniu 17 lutego 1943 roku w ten sposób pisał do Hitlera: „Gdybym mógł zostać przeniesiony do Oświęcimia, miałbym o wiele większe pole do popisu, gdyż Oświęcim lepiej jest dostosowany do masowych eksperymentów, niż Dachau — Przede wszystkim jest zimniejszy, poza tym oboz posiada dużo wolnej przestrzeni, na której można będzie przeprowadzać eksperymenty zamrażania i odgrzewania ludzi. Z wyrazami czci i posłuszeństwa, heil Hitler! Bardzo Panu oddany dr. S. Rascher”. Dokument ten świadczy wymownie, jak daleko pod działaniem hitlerizmu zwyróżnienie ogarnęło nawet takich ludzi, jak uczeni i lekarze w Niemczech.

## Ciekawe zeznania generała Jodla

# Najlepsze dywizje niemieckie rozbito nad Wolgą

**NORYMBERGA (PAP).** — W dalszym ciągu procesu w Norymberdze odczytano zeznanie gen. Jodla. Jodl podaje, że najlepsze dywizje niemieckie rozbito nad Wolgą. Ciekawe położenie Niemców na froncie wschodnim tłumaczy siłą bojową i duchem Armii Czerwonej. Trzon armii niemieckiej, trzeba było przemieścić na wschód. Jodl cytuje cyfry, które ilustrują sytuację. W Norwegii zagrożonej inwazją angielską posiadali Niemcy w listopadzie 1943 roku 300 tysięcy żołnierzy, we Francji, Belgii i Holandii — 370 tysięcy, we Włoszech — 320 tysięcy. Na Bałkanach wskutek działań partyzantki marszałka Tito, musieli Niemcy u-

trzymywać 613 tysięcy żołnierzy. Do końca 1943 roku Niemcy skoncentrowali na froncie wschodnim 4.800.000 żołnierzy. Później nieustannie doprowadzano Niemców z zachodu, co niewątpliwie wpłynęło na sukces inwazji w Normandii.

Od pierwszych dni przewodu sądowego odsłania się ciągle nowe fakty. Wydaje się, że oskarżyciele odczytują z księgi historii ciągle nowe rozdziały. Obecnie ujawnia się to, co dotychczas skryte ukrywało przed opinią publiczną. Jackson podkreśla, że oskarżeni stoją przed Trybunałem nie dlatego, że przegrali wojnę, lecz dlatego, że ją wywołali. W ten sposób tworzy się w

Norymberdze nowe pojęcie prawdy. Ci, którzy wywołali wojnę, popełnili przestępstwo. Proces norymberski osiągnął swój istotny cel. Ujawniło się np. z odczytanego dokumentu, że zamordowanie Dolfusa było ręką dziełem hitlerowców, którym wówczas posłał w Wiedniu zapewnić po dokonaniu zamachu swobodny powrót do Rzeszy. Wprawdzie Hitler odwołał wówczas niemieckiego posła z Wiednia, pomyślając na jego miejsce von Papena, jednak nie ulega wątpliwości, że zamach dokonano za wiedzą i wolą Hitlera.

## ILJA EHRENBURG W NORYMBERDZIE

**NORYMBERGA (PAP).** — Przybył do Norymbergi i wziął udział w rozmowie z komisją pisarzy radzieckich Ilię Ehrenburga, znany ze swych artykułów oraz felietonów wojennych. W Norymberdze przebywają także pisarz radziecki Wsiewołod Iwanow oraz literat amerykański John dos Passos. W tych dniach przebywają z Moskwy na proces znani rysownicy bracia Kukryczy.

## Aresztowanie księcia Koburskiego

**LONDYN (PAP).** — Agencja Reuters donosi z Norymbergi, że władze amerykańskie aresztowały Karola Edwarda ks. Koburg-Gotha, wnuka królowej Wiktorii. — Książę Koburski ma obecnie 61 lat, urodził się w Anglii. Do Niemiec przybył w r. 1900. Przed wojną często jeździł do Londynu, usiłując uzyskać jak najwięcej członków dla hitlerowskiej organizacji angielsko-niemieckiej. Aresztowany jest spokrewniony z rodzinami królewskimi Belgii, Rumunii, Szwecji i Hiszpanii. Przez długie lata był on przedstawicielem niemieckiego Czerwonego Krzyża.

## WYSIEDLANIE NIEMCÓW Z CZECHOSŁOWACJI

**PRAGA (PAP).** — Z zachodnio-czeskiego pogranicza odejechał do Niemiec pierwszy zorganizowany transport Niemców z Czechosłowacji w liczbie 1.423 osób. Wsydleni zostali Niemcy z okrugów Pilzna i Karlovy Vary, którzy przybyli do Czechosłowacji w okresie okupacji.

## W kilku wierszach

**Londyn.** Minister Isaaks oświadczył, że 3.700.000 osób zostanie wkrótce zwolnionych z armii i przesyła wojennego. Z tego 2.300.000 osób przejdzie się tymczasem do pracy w przemyśle i handlu.

**Jeruzalima.** Liga Arabska ogłosiła bojkot towaru żydowskiego i wywołanie specjalnej komisji do praktycznego przeprowadzenia tej sprawy.

**Londyn.** Korespondent „Daily Herald” donosi z Wiednia że na terenie okupowanego przez Francję Tyrolu, przeważa propaganda monarchistyczna. Książę Otto, austriacki pretendent do tronu i brat Józefa arcyksięcia Robert. Organizacja ta nawala się „Liga Austriacków”.

**Londyn.** Agencja Reuters donosi z Kairu, że sir T. Stafford, Abdulla, uda się w lutym do Londynu, celem przeprowadzenia z rządem brytyjskim porządków w sprawie rewizji traktatu bostońskiego.

## Pierwszy transport repatriantów z Włoch

**KOZLE (Antena wł.)** — Wczoraj w punkcie granicznym Kozle nastąpiło spotkanie specjalnie wysłanej delegacji Ministerstwa Obrony Narodowej z pierwszymi przybyszami z obozu oznaczonego cyfrą 8, w którym przebywało 2.400 polskich żołnierzy z oddziałów walczących we Włoszech. Dowódca repatriantów złożył meldunek przybyłemu na czele delegacji wiceministrowi Obrony Narodowej.

Do powracających wygłosił przemówienie gen. Strażewski. „Polska jest zadowolona, że może przyjąć swych synów, którzy walczyli z faszyzmem tak, jak tylko polski żołnierz potrafi. Wierzymy, że mimo przeszkód, jakie wam stawia pan Anders i inni jemu podobni, wrócicie wszystkie do kraju, który was potrzebuje. Wierzymy,

że z taką samą siłą, energią i możliwością, z jaką walczyliście, staniecie do odbudowy kraju”.

W odpowiedzi dowódca repatriantów złożył w imieniu przybyłych ślubowanie: „My, żołnierze II Korpusu, ślubujemy, że tak samo, jak walczyliśmy na obcej ziemi za wolność naszej Ojczyzny, tak na ziemi własnej będziemy odbudowywać zniszczony kraj i pracować dla utrzymania jego niepodległości i ustroju demokratycznego”.

Jako przykład niezwykłego odnośnienia się do wracających do kraju ze strony dowódców andersowskich, żołnierze podali fakt, że mimo, iż stanowią oni większość, nie wydano im sztandarów, pod którymi walczyli dla Polski i które chcieli Jej w darze przywieźć.

## Warszawa ruin — czy Warszawa czynu

### REFLEKSJE

Nad Warszawą wstaje świt. Furka wioząca podróżnych z zachodniego dworca wpada dudniącym rytmem kopyt końskich w ciszę przedmieścia. Wita nas tylko echo. Nie budzi się znajomy, ziewający postępek wielkomiejski ranek. Miasta nie ma. Przed nami wyrasta, wpływa, wysnuwa się zjawo-widmo, fata morgana wyczerpana wędrowcom. Zastępuje drogę, cofa się nagle w mgliste wyloty ulic, zamyka odwrót. Teatralna dekoracja do romantycznej ballady czy koronkowa panorama skalnych złomów? Samotne i dostojne, roztopione w tysiące barwnych plam blaskiem świtu — ruiny mają coś w sobie z piękna przypadkowych form natury, dalekie od zamierzonych ludzkich woli twórczej. Szczęśliwie z nich w cisze ulic — czar. Jadłowity czar trącażem czadem uderza do głowy. Któryż Polak mu się oprze! Tragizm wiedzionych nadziei, daremnego czynu, niezawinionego cierpienia wyczerpuje urob-wielkości zaklety w „świętych gruzach” ruin. Jakże łatwo stanąć w zadumie, otoczyć się cicha mgłą iez i wspominać, kwiatów i wierszy, szukając w sercu niezabliżonych ran, aby zatrząć je upajając się gło-rią doznanych cierpień.

A oto bród... Ście Warszawa w południe. Żywa ulica patrzy na nas szeregiem sklepowych wystaw. Barwna, świecąca, ko-

lusz się falą płynących tłumów. Tutaj mżol się mrowcza wola codziennego deła, buduje u stóp ruin realną rzeczywistość, nawarstwia formy żywe na romantycznym szkieletcie z gruzów. Jakże trudna jest rzeczywistość twórczej codzienności, z której widać tylko mrowczą małość powolnego wysiłku!

Tam wielkość a tu małość — czy to nie paradoksy? Nie. Tu pozorną małość zmieniająca do prawdziwej wielkości, tam romantyczna wielkość pozorów, wiodąca do upadku.

Wielkość, która wyrasta na biernym doznawaniu, ma w zalkużu znamie rozkładu. Cierpienie rozdmuchane i podlane łzami wzruszenia urasta w piękna mrylna bańka, która dotknięcie rzeczywistości zmienia w łzawą kroplę, nadsza w swojej małości.

Projekt podjęty przez Witolda Zechentera w „Głosie Narodu” a dotyczący postawienia w Warszawie pomnika „Świętych gruzów” na szczescie nikomu nie wydał się powścią.

Nie będe tu polemizować na temat estetycznego wrażenia kury rozkładających się odnasków na środku miasta. Osobiście wolęlibymy już widzieć w tym celu widzieli-omy z ruin rezerwat taki, jaki się, wozry dla ochrony zanikających okazów natury, chyba, że BOS poprze pierwszy projekt

gwołi tańszej wywózki gruzów. Ale żarty na stronę. Tkwi w tym coś więcej.

Cóż to jest pomnik? Każdy naród ma swoją wielką myśl czy idea, która chce widome pokazać. Komu? — swoim obywatelom jako drogową, światu — jako wyraz swojej wielkości, pokoleniom następnym — jako testament. W tym celu daje tej lidze forme artystycznego monumentu w nieodzownym materiale. Każdy pomnik opowiada swoją wielkość.

Postanachmy, co nam mówi wielki pomnik z gruzów wstawny na środku miasta: „Oto jestem idea cierpienia milionów, przetrzana walka bohaterów, daremny wysiłek nalkenszych, idea słabości gnębionej przez silnych”.

To wiec jest nasza дума i wielkość wobec świata, drogową, światu — jako wyraz naszej wielkości w budowaniu trad. nej powojennej rzeczywistości, testament dla pokoleń!

Czyż nigdy nie mamy wylicz z postawy dziecka, które nlatce o cukierek w nagrodę za to, że oprzytyło się w palec, którego cała zasługa leży w tym, że — holi, w słabości dalać się poniewierac, gnębić, zabijać i mroć?

Jakże dobrze znana jest prawda psychologiczna, że cierpienie i słabość cndza bu-żca tylko liłość, a prawdziwy szacunek i miejsce godne między ludźmi i między narodami zyskuje tylko meka npatwa zdelowawiaj woli i rozumna działalna.

Nie wiem, jak możemy dotrzeć droci władze do prawdziwej mekiej wielkości, kiedy tak bardzo lubimy pofoc czy zalane potokami lez.

Helena Rokosska.

# KRONIKA

## Zjazd dyrektorów szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli

9, 10, 11 b. m. odbędzie się zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli z całego Kuratorium Kieleckiego.

## Zapisy na kursy dokształcające

Kierownictwo kursu przy ul. św. Barbary Nr. 32 zawiadamia, że zapisy na kurs w zakresie szkoły powsz. odbywają się codziennie od godz. 8-mej do 13-tej.

## Kalendarzyk myśliwski

Stosownie do art. 49 prawa łowieckiego, służy myśliwym prawo polowania w obrębie od października do końca roku łowieckiego, t. j. do końca lutego 1946 r. na następującej zwierzynie: na jelenie (byki) w ciągu miesiąca październik, na daniele (rogacze) od 16 października do końca listopada,

na sarny (kozy) od października do końca stycznia 1946 r. (w województwie poznańskim i pomorskim, gdzie polowanie na kozy zamknięte jest od października,

na dziki od października do końca lutego, na zające od 16 października do końca stycznia 1946 r. (w województwach poznańskim i pomorskim polowanie trwa tylko do 14 stycznia 1946 r.),

na jaszczki od października do końca stycznia, na słonki do ediotu,

na dzikie kaczkory od października do końca lutego 1946 r. (w województwie poznańskim i pomorskim tylko do końca listopada),

na dzikie kaczki i inne ptactwo wodno-blotne od października do końca grudnia, oprócz woj. poznańskiego i pomorskiego, gdzie polowanie na kaczki trwa tylko do końca listopada,

na dzikie gęsi i łabędzie od października do końca lutego,

na wilki, lisy, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jaszczbie-gole białe, krogulce, sroki i wrony od października do końca lutego 1946 r.

## Noce dyżury aptek

W tygodniu od dn. 3 grudnia do 9 dyżurują następujące apteki:

- S. Meistersa — Al., Wolności 23;
- Z. Zielińskiego — Rynek Narutowicza 40;
- J. Rupprechta — Narutowicza 170.

## Z życia kulturalnego

### Teatry-Miejskie — sala duża „Zaczarowane koło” L. Rydla

#### Premiera

Dziś, w czwartek 6 b. m. o godz. 18.30 oczekiwana premiera przepięknej baśni dramatycznej w 5 aktach L. Rydla p. t. „Zaczarowane koło”. Wspaniały ten utwór otrzymał w nas ramy godne znakomitego polskiego autora, zaprojektowane przez Wł. Wagnera. Reżyseruje gościnnie dyr. Józef Karbowicki.

W piątek 7 b. m. i w sobotę 8 b. m. o godz. 18.30 oraz w niedzielę o godz. 15-iej i 19-iej „Zaczarowane koło” baśń dramatyczna w 5 obrazach L. Rydla.

### Występy Warsz. Teatru Centralnego Domu Żołnierza W. P.

Już w piątek 7 grudnia całe miasto żyć będzie pod wrażeniem gościnnych występów Warszawskiego Teatru Centralnego Domu Żołnierza W. P. Wystąpi 14 osobowa orkiestra jazzowa, kilkunastoosobowy zespół balonowy oraz soliści w rewelacyjnym programie p. t. „Rozstaniec świata”.

Pozostałe bilety do nabycia są w kasie kinoteatru „Wolność” codziennie od godziny 11-iej.

### Dzisiejszy odczyt o Marii Bodziewiczównie

Dziś w czwartek, dnia 6 b. m. o godzinie 19-iej w sali Biblioteki Miejskiej Klub Literacki organizuje odczyt dr. F. Puzyny p. t. „Maria Rodziewiczówna”, poświęcony twórczości zmarłej przed rokiem pisarki.

Bilety wejścia w Bibliotece Miejskiej, Aleja N. M. Panny 22, I piętro, od godziny 10-iej do 12-iej i od 16-iej do 19-iej.

### Uwaga, dorosłe dzieci!

Jak podaje N. A. P. Niebieska Agencja Prasowa w dn. 6 b. m. wiceprezesa odwieści Kawiarni Literackiej św. Mikołaj, Święty po 6-ciu latach przysmuchał bytności! w obzwo izolacyjnym po raz pierwszy ujądo się na inspekcyjnym tournée po większych miastach polskich i między innymi zawiła i do nas. Niegrzeczne i przeczne dorosłe dzieci otrzymają odpowiednie przyrzadzają, pochodzące z nieurynjnych darów.

### Występy w Kawiarni Literackiej

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Kawiarni Literackiej zaplanowała młodą śnie wazkę Marię Skudlarską i recytatora-transformistę A. Kieszczkowskiego. Wytrępy zaczynają się już od środy b. tygodnia

„Śpiąca królewna” w „Chochliku” Teatr Marionetek „Chochlik” daje nowa baśń p. t. „Śpiąca królewna”, premiera której odbędzie się dnia 8 b. m. t. j. w sobotę, o godz. 12-iej w południu.

## Przedprzedaż biletów w „Renomie” — Aleja Nr. 28.

### Repertuar kin

Kino „Polonia” i „Wolność” — film produkcji sow. Iwan Grozny.  
Kino „Batyck” „U kresa drogi” — produkcji polskiej.

## Nowy numer „Odrodzenia”

W numerze 33 „Odrodzenia” znajdujemy wstępnie obszerny artykuł Kazimierza Wyki pt. „Żywotne tradycje prozy polskiej”, w którym autor omawia wciąż żywą kulturalnie twórczość Reymonta, Prusa i Żeromskiego.

Ideowo-polityczną szczyłkowca emigracji londyńskiej, jej odwrócenie od myśli i potrzeb narodu ukazuje Kazimierz Brandys („Dwie poezje”) oraz Ksawery Fruszyński („Katyń i Gibraltar”).

Wanda Złotkiewska publikuje reportaż z obzołu pracy dla kobiet w Limbachu.

Sprawy informacjami kulturalnej „Odrodzenie”, jak zazwyczaj, poświęca wiele uwagi. Irene Barawa pisze o Bibliotece Jagiellońskiej i jej wojennym losie. Jaromir Ochockiński zabo o bibliotekach w Stanach Zjednoczonych.

Sprawozdania z koncertów, teatrów i życia muzycznego, noty i przeglądy prasy numer 33 „Odrodzenia” uzupełniają.

## Kronika sportowa

### Uwaga sportowcy!

Dnia 6.XII.45, t. j. w czwartek o godz. 19.30 na Stadionie Miejskim odbędzie się zawody piłki nożnej między R. K. S. Papiernia a M. K. S. Legio. Mecz ten ze względu na dobrą formę Papierni, która pokonała ostatnio Częstochówkę, zapowiada się ciekawie.

### Wiadomości różne

W tenisowym spotkaniu na kortach krytych Szwecja pokonała bezapelacyjnie Francję 5:0.

Walne zebranie Polskiego Związku Tenisa Stołowego uchwaliło m. in. przeprowadzenie mistrzostw Polski od 24 do 26 lutego 1946 r., zorganizowanie w większych ośrodkach turniejów dla niesławuryszyrnych oraz uczniów szkół średnich, przeprowadzenie propagandy tenisa stołowego w fabrykach i dużych przedsiębiorstwach.

Pięściarze Łodzi pokonali ósemkę Gdańska 10:6.

W Ameryce zmarł Davis, fundator pułcharn swojego imienia, o który toczyły się od wielu lat międzynarodowe rozgrywki tenisowe.

Warszawska Legia pokonała reprezentację Wojska Polskiego przybyłego z Francji w stosunku 6:3 (4:1).

Jesiennym mistrzem Zagłębia został Czeleński Klub Sportowy przed RKU Sosnowiec.

Mecz piłkarski rozegrany w Klagenfurt (Austria) pomiędzy drużyną polską, a angielską z tamtejszej strefy okupacyjnej zakończył się nieznaczącym zwycięstwem Anglików 2:1 (0:0). W gronie polskiej wystąpił znanymi piłkarzami: Habowski, Wodarz, Szewczyk i Giemba.

Mistrzem piłkarskiego okręgu warszawskiego została Polonia po zwycięstwie nad Radomiakiem 4:1 na neutralnym boisku w Grodzisku.

W ogłoszonym przez krakowski „Start” konkursie „10-ciu najlepszych sportowców Polski w 1945 roku” na liście 37-miu kandydatów figuruje również biegacz CKS-u — Widula.

Czołowy pięściarz polski — Piaszki — odniósł podczas meczu Warta — ŁKS kontuzję prawej ręki i nie będzie mógł wziąć udziału w spotkaniu z Czechosłowacją.

# Spółczeństwo dzieciom

6.XII dzieci częstochowskie będą obchodziły uroczysty dzień świętego Mikołaja. Jakież dziecko nie tęskni za dniem, kiedy legendarny starszyszek z siwą brodą przyniesie mu podarek. Dzieci wychowują z miłością do radości ten dzień. Zapomnieli o Mikołaju tylko dzieci wojny. Wiele z nich nie wie nawet o tym zwyczaju. Nie mówią im o tym ani matka, ani ojciec. Czyż mogli oni podczas ciężkich dni okupacji uciechy czymś dziecku? Dzieci wojny znalazły tylko nędzę. Dziś w wolnej, demokratycznej Polsce powstaje nowe życie, które budzi całe społeczeństwo, aby umożliwić w tym dniu dzieciom spełnienie ich życzeń. Po sześciu latach niewoli nadszedł dzień, w którym dzieci muszą odczuć, że spotka je nagroda i że po smutku następuje radość. Co prawda niejedna matka nie jest w stanie i dziś jeszcze odda-

żyć czymś dziecku, a ileż jest sierot po ofiarach terroru niemieckich woj. Polacy. Pamięta o nich społeczeństwo. Pamięta i młodzież. W szeregu organizacji młodzieżowych padła hasła: „Urządzamy Mikołaja dla dzieci” i wszyscy stanęli do pracy. Społeczeństwo miasta Częstochowa pomaga. Miejskowi kupcy, przemysł i rzemiosło wzięli się do dzieła. To też Z. W. M., który dał inicjatywę, wzywa przy pomocy harcerzy i starszych wszystkich do robotniczej i sieroty po raz pierwszy od sześć lat usmiechnie się 6-go grudnia. Napelniać wesołymi gwarem teatry, kin i w większe sale w naszym mieście. To dzieci Częstochowskie są dla nas podarki. Wyjdź wesoło i wdręczne starszyski, który o nich pamięta! A młodzież spojrzaj na nie rada i dumna ze spełnionego przez siebie dzieła.

# Ernst Julitz poniosł zasłużoną karę

Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Sodarran (Prusy Wschodnie), zamieszkały w Warszawie, i siedzący w Łodzi, na sejsji wyjazdowej w Częstochowie z dnia 8 października 1945 r., zbrodniarz hitlerowski-faszystowski Ernst Julitz, syn Karola i Augusty z domu Krupke, ur. 23. 5. 1898 r. Wyrok wykonano przez powieszenie w dniu 4-tym grudnia 1945 roku o godz. 5-jej rano.

## Głosy Czytelników

# Apetyty kapitalistów

Na marginesie spraw o reprzytaczającą znalazła się rozprawa na wokandzie Sądu Grodzkiego w Częstochowie, w dniu 10 sierpnia 1945 roku byłej właścicielki fabr. Guzików w Częstochowie ob. Groszmanowej P. jej córki z męża Mamrot, Nic dziwnego by w tym nie było, lecz pozostaje do wyjaśnienia wielkie „ale”.

Robotnicy po wyjściu bkpantą przystąpili do odbudowy i uruchomienia warsztatu pracy. Swą wytrwałą i ciężką pracą — o głodzie i chłódzie bez pytania, ile zarobisz z jedną myślą, że przecież budują swój własny warsztat pracy, który będzie tętnił rytmem pracy dla nich, a tym samym wzrastać będzie potęga, klasa robotnicza, która jest gwarantką polepszenia warunków życiowych robotnika i chłopca polskiego. Dzięki intensywnym pracy robotników górzecznia fabryka została uruchomiona, co rokowało jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Kierownictwo nawiązało kontakty z zagranicą, celem produkowania na eksport, wespół prace między robotnikami, a kierownictwem szła po myśli, jak największego zrozumienia i wzajemnego zaufania i naraz zjawia się ob. Groszmanowa roszczać pretensje o prawo własności.

Jest jedno pytanie? Gdzie była ob. Groszmanowa, gdy robotnicy borykali się z trudnościami gospodarki fabrycznej?

Gdy trzeba było zakasać rękawy do pracy — brak było tych panów — bo przecież do pracy

jest zdolny tylko robotnik — lecz po gotowe można się zgłosić.

Ob. Groszmanowa, wniośła wniosek o reprzytaczając. Na szczęście robotnicy nie zapomnieli drażniących zarządów Józefa Grosmana, strażków brutalnie zwalczających, gdy chodziło o lepszą egzystencję robotniczą, a nawet rękoczyn ob. Grosmana w stosunku do robotników i gremialnie zaprotestowali oddaniu fabryki, ich własnej fabryki ob. Groszmanowej — nie chcą kłaść głód swych w jarzmo niewoli kapitalistycznej. W akcji tej wzięli udział wszyscy, robotnicy na czole z ob. ob. Zymka St., Dziatko Win. i Lenartowiczem Antonim. Stanęli twarde i zdecydowanie przy swych słusznych żądaniach niedopuszczenia Grosmana do fabryki — pomni swych krzywd swych wałk z wszystkim kapitalistycznym. Na skutek zdecydowanej postawy — wszystkich robotników, pani Groszmanowa musiała zrezygnować ze swych apetytów i nadziei objęcia dobrze prosperującej placówki gdzie by objęła sobie kieszenie kosztem wysiłku i pracy robotników nie dając w zamian nic nowo budującego się państwu. Klasa robotnicza wie, że zdolna jest także kierować swymi przedsiębiorstwami — t. j. fabrykami, jak zdolna była dźwigać przemysł uruchomić go. Dziś stwierdza jasno i dobitnie, nie pozwolimy odebrać sobie tego, cośmy tworzyli i budowali własnymi rękami. Dla trutni i pobytyłów nie ma miejsca w Polsce Demokratycznej — w Polsce budującej się rękami robotnika, chłopca i inteligenta pracowniczego. M. S.

## Polak bokserem mistrzem świata

„Echo Stadionu” przynosi sensacyjną wiadomość, że obecny pięściarski mistrz świata w wadze średniej, Tony Zale, jest Polakiem, urodzonym w Ameryce i nazywa się Antoni Zaleski. Tytuł mistrzowski zdobył przez niego w 1941 r. Od 1942 r. Zaleski służy w amerykańskiej marynarce wojennej, obecnie jednak ma powrócić do życia cywilnego i będzie musiał stanąć w obrobie swojego tytułu.

Po Stanisławie Kiecułu (Stanley Ketchel) Teddy Jaroszu i Henryku Pylkowski (Babe Bisco) jest Antoni Zaleski czwartym Polakiem (z pochodzenia — wszyscy bowiem mieli obywatelstwo USA) zasiadającym na tronie bokserkim wagi średniej.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od Międzynarodowej Federacji zaproszenie na Mistrzostwa Europy do Oslo w 1946 r. Jeśli biegacz częstochowski Widula utrzyma swą dotychczasową formę, będzie on miał poważne szanse zwycięstwa na wspomnianych Mistrzostwach Europy.

## Obyczaje sportowe w Anglii

Przy spotkaniach piłkarskich na stadionach angielskich drużyny podczas wbiegania na boisko i opuszczania go nie podrażniają widzów, jak to ma miejsce u nas. Wszyscy gracze są ponumerowani na piersiach i plecach. Przed zawodami każda z drużyn trenuje oddzielnie czterema piłkami tak, że w ciągu paru minut przed meczem fruwa w powietrzu aż osiem piłek. Rozstrzygnięcia sędziego zarówno co do graczy, jak i okoliczności spornych są dla widzów niewzruszonym prawem i nikt z publiczności nie ośmiela się kwestionować tych orzeczeń, choćby nawet były one niesprawiedliwe. Nigdy nie grane są przedmeczowe, tak popularne u nas. Na widowni zawierane są oficjalne zakłady, który zawodnik strzeli pierwszą bramkę. Szereowane są programy, zawierające składy drużyn oraz ciekawsze szczegółów z życia graczy. Każdy widz program taki kunuje. Miejsce stojące nie ma w przedprzedaży i nie ma w ogóle biletów na te miejsca — widz stojący wpuśczeni jest na stadion za niszczaniem opłaty, nie otrzymując żadnego kwitu. Piłka nożna jest ulubionym sportem Anglików i każdy ze sławniejszych graczy cieszy się niepopularyzowaną u nas popularnością.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

Genek. Frazka udatna. Wazelki jednak materiały, aby były przez nas wykorzystane, muszą być podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem oraz musi być podany adres nadysyłającego.

# Zaburze strzaly

## Tęsknoty

Nie byli szczęśliwi. On daremnie szukał w jej oczach radości — a znajdował tylko smutek i niemy wyrzut, sam stawał się coraz bardziej ponury.

— O czym marzysz, kochana? — spytał pewnego jesiennego dnia, kiedy świat cały wypełniał bezdźwięcznie szumem krople deszczu.

— Marzę o sznurze perel, jaki widziałam na wystawie u jubitera! Wszyskie lzy całego świata złożyły się na ten dziwny naszyjnik... — odparła.

— Wówczas on udrucił swe wysiłki, przestał spytat po nocce — i po dwóch latach przyniósł jej bezcenny sznur perel.

— Czy jesteś teraz szczęśliwa? — spytał z niepokojem.

— Nie — odparła, potrząsając głową. — Byłabym szczęśliwa wtedy, gdybym mogła dostać ten pierścionek z wspaniałym brylantem, jaki widziałam na wystawie u jubitera. Wszyskie usmiechy całego świata, wszyskie ociadły uszczęśliwiata odbijają się w tym kamieniu... O, gdybym go miała!

Obojętnie schowała do szuflady sznur perel, a on — odszedł ze zwieszoną głową. I znów wzmoził wysiłki, zmarszczył na jego czole ponębiły się jeszcze bardziej, tęczarę poszarzała.

A gdy po trzech latach przyniósł jej pudereko z pierścionkiem, o którym marzyła, stała przy oknie i natrwała w niego.

— Czy jesteś szczęśliwa? — zszepkał.

— Nie... Coż mi bowiem po kamkach i perlach, gdy marzę o najwspanialszych klejnotach: o gwiazdach tęczowych, którymi Szwecja wyhaftowała szafirowy namiot nieba!

Wówczas on jęknął boleśnie i uczył, że coś w nim się zalamalo. A jednocześnie ogarnęła go żalca wzniesienia swego bólu w słowach, które same układały się w wiersze...

I zaczął pisać o stołcu, o gwiazdach, o tęczach i usmiechach, o bólu i radości, o niemożności uczucia...

A gdy ona przeczytała jego poezję, zapałała: — Teraz jestem szczęśliwa! Tu zawarłem wszyskie moje wysiłki, tu wynalazłem nowe wszyskie tęsknoty i zaspokeles je otęga — Piekna!

I po raz pierwszy usmiech zalił się w jej oczach i oromienił jej twarzyczkę. Odtąd był szczęśliwy. B. Brzozowski.

